

## Władcy umysłów (czy kosiarze...???)

Gdzie władza, tam odpowiedzialność, dizajner musi podejmować decyzję czy chce być władcą umysłów, czy też ich kosiarzem. Zaś ludzie tak inteligentni, jak prowadzący ową, wydaną przez Karakter, rozmowę, do etycznego zagadnienia pracy ludzi zajmujących się komunikacją informacji nieustannie wracają – pisze w recenzji książki „Podaj dalej” Juliusz Gałkowski

Biorąc do ręki wywiad-rzekę z Krzysztofem Lenkiem czytelnik musi uwierzyć na słowo, że styka się z osobą, której warto wysłuchać. Być może ktoś miał w ręku którąś z jego książek wydanych przez *Słowo-Obraz-Terytoria*; być może część czytelników czytała jakieś jego artykuły w fachowej prasie; ktoś był na wykładzie, prelekcji... Ale Krzysztof Lenk nie jest osoba powszechnie znaną, udzielającą się w mediach, czy cytowaną w internetowych portalach. Jest kimś, kto wiele lat temu wyjechał za granicę i okazał się nie tylko wybitny w swej dziedzinie, ale także potrafił odnaleźć się na trudnym amerykańskim rynku. Do Polski nie wrócił... także gdy mowa o recepcji.

Jest jeszcze jeden powód (powszechnej) nieznaności jego osoby i twórczości. Można go streścić krótkim pytaniem: „kto czyta podpisy pod ilustracjami w książkach naukowych i na plakatach?”.

Ale owa anonimowość Krzysztofa Lenka może (a wręcz powinna) być przyczyną sukcesu książki, te trzysta stron (z okładem) jest czymś więcej (o wiele więcej) niżli tylko prezentacją losów polskiego artysty grafika. *Podaj dalej* jest prezentacją na czym polega sztuka projektowania, oraz jak wygląda proces kształcenia osób, które zarządzają naszym myśleniem. Myślę, że można nawet pokusić się o twierdzenie, że wywiad z Lenkiem uchyla nam rąbka tajemnicy jak owo zarządzenie globalną wyobraźnią się odbywa.

*Edytorzy, dizajnerzy,  
ilustratorzy, twórcy infografik  
– to oni rządzą nami*

Osnową rozmowy jest oczywiście biografia artysty, dowiadujemy się gdzie się uczył, jacy byli jego nauczyciele,

o czym dyskutował z kolegami. Dowiadujemy się także jak przebiegały (naprawdę niebanalne) ścieżki jego kariery. Jak wielu Polaków miało szansę pracować w tak zdumiewającym projekcie jak panafrykańskie (i antykolonialne) pismo *Jeune Afrique* i współpracować nie tylko z francuskimi grafikami ale lewicową elitą krajów post-kolonialnych? Ilu polskich grafików trafiło do najlepszych szkół amerykańskich jako wykładowcy? Ilu wreszcie stawało się prawdziwymi ekspertami w zglobalizowanym świecie?

Ale to tylko jedna z warstw. Drugą, także bardzo ciekawą, jest opis kształcenia plastyków-grafików. Rozmowa z Lenkiem daje nam fascynującą możliwość przyjrzenia się temu procesowi. Przyjrzenia się – dodajmy – z wielu punktów widzenia. Czytamy nie tylko o tym jak

zdobywał wiedzę i jak obecnie naucza Krzysztof Lenk, ale mamy też unikalną możliwość porównania systemów kształcenia w Ameryce i Europie, o dawnych komunistycznych czasach już nie wspominając.

Ale kształcenie to nie tylko szkoła, „wywiadowany” artysta i pedagog opisuje także jak na proces kształtowania się postawy artystycznej wpływa praca. Pojęcie „uczenia się przez całe życie” staje się w kontekście książki nieprzyzwoicie dosłowne.

Ale tak naprawdę książka „Podaj dalej” nie jest ani o życiu pewnego polskiego grafika, nie jest także studium porównawczym systemów edukacyjnych. Jest to traktat o władzy... inne warstwy książki jedynie zaciemniają ten fakt...

Jeżeli ktoś ze zniecierpliwieniem się zachnął, to warto aby przypomniał sobie dwa banalne opisy współczesnej rzeczywistości. Pierwszym jest informacja, że żyjemy w czasach grafiki i ilustracji. W drugim opisie nieustannie przypomina się, że prawdziwą władzę nad światem sprawują ci, którzy kontrolują informację. Jeżeli tak jest to Krzysztof Lenk z całą pewnością należy do najściślejszej elity władzy. To tacy jak on: edytorzy, dizajnerzy, ilustratorzy, twórcy infografik, rządzą nami. A jest to nie tylko władza ogromna, ale także przez nikogo nie kontrolowana. Bo nawet sami mocodawcy owych „władców informacji” nie są dostatecznie zabezpieczeni przed możliwościami manipulacji. Podobnie jak i twórcy przekazów.

Ktoś ma wątpliwości? Proszę wyczytać w książce, która część rozkładówki jest „mocniejsza”, a która „słabsza”. Chodzi oczywiście o siłę przekazu, dobry edytor wyszuka odpowiedniego zdjęcia i czytelnik widząc ilustrację do wiadomości czy komentarza, lub dłuższego tekstu analitycznego, może być nastawiony do przekazywanych treści, już „od pierwszego rzutu okiem”.

*Pojęcie „uczenia się przez całe życie” staje się w kontekście książki nieprzyzwoicie dosłowne*

Ale przecież jeszcze istotniejsze od ilustrowania czasopism czy książek są infografiki.

Ułatwiający przekaz

struktury plastyczne, które z jednej strony muszą ułatwiać zrozumienie – a zatem iść w kierunku uproszczenia, ale z drugiej muszą odpowiadać (czasami szalenie wyrafinowanym) ilustrowanym konstrukcjom myślowym. Infografika to nie schemat używania maszynki do golenia ani wskazówka jak trafić do fryzjera, infografika to swoisty przewodnik po świecie. Możemy go nie rozumieć, ale dzięki nim będziemy się jakoś przemieszczać z punktu A do punktu B, czasami nawet nie zadając sobie pytania: „po co tam idziemy?” Im lepszy grafik, tym mniej pytań...

A proces „grafityzacji” naszej kultury (proszę o wybaczenie dziwoługu językowego) gwałtownie przyśpieszył na skutek używania komputerów i pojawienia *virtual reality*. Internet narzuca coraz bardziej skrótową (przynajmniej na początku) formę komunikacji, i tylko profani uważają,

że oznacza to prostactwo i banalizację. Budowanie stron internetowych i zarządzanie nimi staje się coraz bardziej wyrafinowaną formą wiedzy, która bez współpracy z grafikami jest już po prostu niemożliwa.

Gdzie władza, tam odpowiedzialność, dizajner musi podejmować decyzję czy chce być władcą umysłów, czy też ich kosiarzem. Zaś ludzie tak inteligentni, jak prowadzący ową, wydaną przez Karakter, rozmowę, do etycznego zagadnienia pracy ludzi zajmujących się komunikacją informacji nieustannie wracają. Niepostrzeżenie, mimochodem, jakby bezwiednie...

Wszystkie warstwy książki – cała jej treść - powodują, że chciałbym ją widzieć jako lekturę obowiązkową wszystkich uczelni, szkół i wydziałów artystycznych, nie tylko dla studentów, ale także mistrzów i władz uczelnianych.

*Podaj dalej. Dizajn, nauczanie, życie.*

*Krzysztof Lenk w rozmowie z Ewą Satalecką.*

*Karakter, Kraków 2018*